# GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 50.

We Srodę Dnia 20. Czerwca 1804.

Z Wiednia d. 13. *Czerwca.*

Nayiaśnieysza Cesarzowa Jmc dosyć po połogu w dobrym znayduie się stanie zdrowia z nowo urodzoną Arcy Xsiężniczką. Od d. 9 do 11 z rana, a po południu od 5 do 7 godz: marszałek nadworny Cesarzowy Jmc hrabia Schaffgotsche mężczyznom, a nadworna marszałkowa hrabina Wratisławowa Damom udzielali wiadomości o zdrowiu Nayiaśnieyszey Cesarzowy.

W dobrowolnych woiennych składkach weszło z Galicyi w miesiącu Kwietniu przez Samborską cyrkularną kassę od Urodz. Stoiatowskiego z Uhersowa 12 ryń. 3 kr. a przez Stanisławowską od X. Kurmanowskiego 10 ryń.

Z Brynu d. 12. *Czerwca.*

Powstańcy serwiyscy odnieśli znowu na d. 28 Maia nowe korzyści nad swoiemi przeciwnikami. Kusszuk Ali wyruszył osobiście przeciw nim z Belgradu z głowną swoią siłą; lecz pod murami Belgradu tak był od nich przywitany, że nie tylko przeszło 200 ludzi w zabitych i poymanych utracił, ale też z resztą powiększey części rannego ludu, przymuszony został ratować się sromotną ucieczką. Nasz korrespondent, od którego mamy tę wiadomość, dodaie, iż mało znaydzie się zdrowego ludu w Belgradzie, z którymby Janezarowie przeciw powstańcom działać mogli.

Tenże korrespondent donosi daley o iadącym do Belgradu Bekir baszy, że był wielkim przyiacielem zamordowanego baszy, że także iego oyciec poległ w czasie tego zdarzenia, i dla tego iest nieubłaganym nieprzyiacielem tamteyszych Janczarow i ich tyranii naprzeciw chrześcian, że z ukontentowaniem przyiął zlecenie przywrocenia tam spokoyności, a nawet przeciw zwyczaiowi Turkow przyspiesza marsz swoy, nie stawaiąc nigdzie na wypoczenek. W krotce dowiemy się o skutku iego poselstwa, i czyli uczyni przyobiecaną chrześcianom ulgę. Belgradzki biskup zamyśla opuścić Belgrad i udać się do biskupow z Konstantynopola przybyłych, którzy maią zlecenie od powstańcow wyyśdź na przeciw Bekira baszy i oświadczyć mu ich imieniem podległość i wierność W. Sułtanowi. — Z drugiey strony wnosić by należało, że powstańcy nie myślą ieszcze tak prędko opuścić plac boiu, ponieważ d. 29 Maia grecki ieden kupiec przywiozł im wielki namiot, iakiego wodzowie tureccy używać zwykli. W środku tego namiotu znayduie się obraz S. Jerzego na ołtarzu, a wyżey krzyż Pana Jezusa, i zdaie się, że iest na służbę Bożą przeznaczony. — D. 28 Maia zabrali znowu dwa tureckie statki z solą,

i naywięcey na takie rzeczy czatuią, przez których zabranie swym nieprzyiaciołom dokuczyć mogą.

Z Konſtantynopola donoszą, że powſtańcy przełożyli Porcie smutny ſtan swego ucisku z ſtrony Janczarow, i że przymuszeni byli podnieść broń przeciw swoim tyranom, zapewniaiąc swoią podległość i przychylność dla Porty, z oſtrzeżeniem iednak, iż więcey nie pozwolą ſię ciemiężyć. Porta po tem ich przełożeniu, mianowała baszą Belgradu baszę Bosnii, daiąc mu nieograniczoną moc zaspokoienia tamteyszych zaburzeń.

Z Ratyzbony d. 29. Maia.

P. Bacher sprawuiący intereſſa francuzkie podał seymowi notę naſtępuiącą, którą dnia dziſieyszego do dyktatury odesłano:

Niżey podpisany, sprawuiący intereſſa francuzkie, ma honor podać jeneralnemu seymowi Rzeszy niemieckiey przyłączony tu exemplarz uchwały senatu, która oznacza nazwisko, prawidła i przechodzenie władzy nayważszey we Francyi, iedyne przedmioty które w urządzeniu rządu Rzpltey nie były ſtosowane do wielkości i potrzeby kraiu. W tey okoliczności spieszy ſię z uwiadomieniem dopełniaiąc rozkazow swoiego rządu, że J. C. Mość Napoleon Cesarz Francuzow ieſt przez uſtawy kraiu przyodziany godnością Cesarską, i że ten tytuł i ta godność będą przechodzić do iego potomkow w linii proſtey i płci męzkiey, albo w niedoſtatku tey linii do potomkow linii proſtey płci męzkiey Xżąt JJ. Józefa i Lucyana Bonapartych braci Cesarza. Czyniąc takowe donieſienie niżey podpisany uwiadomić także powinien, że urzędowe kommunikacye uſtaią poki dawnieysze nazwiska nie będą zaſtąpione przez nazwisko tytułu Cesarskiego, tak w liſtach wierzytelnych miniſtrow bądących przy J. C. M. Francuzkiey, iako też w liſtach miniſtrow J. C. Mci Francuzkiey będących przy dworach zagranicznych. Kommunikacye nie urzędowe przygotowuiące i użyteczne do ciągu intereſsow ciągnąć ſię będą podług zwyczaynych formalności. Niżey podpisany ma rozkaz oświadczyć zarazem, że wielka uſtawa, która świeżo dokończyła urządzenie kraiu w sposobie ſtosownym do godności ludu Francuzkiego żadney nie czyni odmiany w związkach politycznych, oddaiąc ie iedynie pod opiekę rządu okrytego większą okazałością i godnością ſtosownieyszą do natury rzeczy. Francya zapewnia więcey mocy i ſtałości w zaiemnych korzyściach, iakich narody przyiacielskie mogą ſię od niey spodziewać, i zarazem przywięzuie więcey ważności do względow, które wszyſtkie rządy odbierać będą od rządu Francyi i które nazwaiem oddawać iey rządowi maią. W Ratyzbonie d. 8 Prairiala w roku 12 (28 Maia 1804.

Podp. *Bacher.*

Z Paryża d. 1. Czerwca.

Słychać, iż rząd wszyſtkie układy za nieważne ogłosił, które Lewaſſeur na fałszywą pogłoskę o pokoiu poczynił.

Nowy ubior dworski będzie bardzo piękny i kosztowny. Dworskich dam ma bydź 16. Damą honorową ma bydź Pani Rochefoucault, a na dworskie damy przeznaczaią Panią Segur, Villeneuve i t. d.

Pięciu nowych radcow ſtanu ieſt mianowanych: P. Frochot, prefekt depart. Sekwany; Montalivet, prefekt Werſſalu; Trybun Simeon; Lavalette, jeneralny dyrektor poczty, i Molieu, dyrektor kaſſy na umorzenie papierow.

Pomiędzy osobami, które w wydziale zagranicznych intereſſow umieszczonemi będą, wymieniaią także P. Colincourt.

Publiczne posiedzenie szkoły głowney prawa było onegday przez smutne zdarzenie

przerwane. P. Bexon, autor szacowanego powszechnie dzieła o występkach i karach, który zastępował urząd prezydenta, został paralizem tchnięty, ale uratowany został.

Inkwizycye wyciągane z Georgesa zaraz po aresztowaniu go d. 8 Marca, są teraz oznaymione. Głowne pytania i iego odpowiedzi są następuiące: Gdzieś mieszkał? — Tego nie powiem. — Dla czego? — Bo niechcę pomnażać liczby ofiar. — Po coś przybył do Paryża? — Uderzyć na Igo konsula. — Jakich chciałeś do tego użyć sposobów? — Potrzeba było wielką nań uderzyć siłą. — Gdzież rozumiałeś znaleść tę siłę? — W całey Francyi. — Jaki był dalszy twoy zamiar? — Jednego z Burbonow na mieyscu Igo konsula posadzić. — Któregoż z Burbonow na to przeznaczyłeś? — Karola Xawerego Stanisława, dawniey brata królewskiego, teraz Ludwikiem XVIII. od nas uznanego. — Jaką rolą zamyślałeś przy tey grac czynności? — Taką, iakąby mi znayduiący się w Paryżu Xżę był wskazał. — Pichegru należałże razem do spisku? — Niewiem. — Moreau znaydowałże się w liczbie spiskowych? — Nie widziałem ani nie znałem Moreau. — Dla czego miałeś przy sobie pistolety? — Dla własney obrony. — Dla czego zrobiony w Anglii sztylet? Może chciałeś nim Igo konsula zabić? —— Chciałem na niego tą samą bronią uderzyc, którą iego eskorta lub gwardya nosi. — Inni hersztowie spisku nie byliż podobnemi sztyletami uzbroieni? — Nie znam oprocz siebie innego dowodzcy spisku. — Nie byłyż dla wszystkich spiskowych zamowione mondury i nie chcianoż w całey Francyi woyny domowey wzniecic? — Ja nie kazałem żadnych mondurow robić; ieżeli inni kazali, to potrzeba ich się pytać. Przybyłem do Paryża iedynie w celu wykonania moiego planu; gdybyśmy chcieli obywatela przeciw obywatelowi uzbroic, tedy łatwieyby nam było w innych mieyscach tego dokazać, niżeli w Paryżu.

Angielski kapitan Wrigh, który Georgesa i innych spiskowych do Francyi przewiozł, został d. 20 Maia z Templu przed sędziego Thuriot, który ma sobie poleconą sprawę spiskowych, stawiony. Wyrzucał mu, że przywiozł do Francyi ludzi, którzy mieli zamiar zaburzyć Francyą i zamordowac Igo konsula; nie można go zatem, tylko iako ich spolnika uważać i iako takiego sądzić. Kapitan Wrigh odpowiedział na to, że nic bez rozkazu swoiego rządu nie uczynił, że się niczego nie obawia i na żadne pytania co się tey sprawy tyczy P. Thuriotowi nie odpowie.

D. 29 Maia zaczęła się sprawa spiskowych od słuchania świadkow. Obrońcy oskarżonych żądali, aby sprawa spisku przed naywyższy sąd cesarski była wytoczona; lecz odrzucono. Wysłuchano tego dnia przeszło 50 świadkow. Naypierwszemi byli ci, którzy się przy złapaniu Georgesa znaydowali. Georges oświadczył, iż żadnego z nich nie zna; ale l'Heridant, który razem z nim był schwytany, przypomniał sobie niektórych. Z resztą wyznał Georges, że ieździł z Anglii do Francyi i znowu wracał, i że iego proiektem było przywrocic francuzką monarchiią. Na zapytanie prezydenta iakie miał do tego sposoby, odpowiedział iak w pierwszym wyznaniu. Do piekielney machiny nie należał w prost: St. Regent i inni byli tylko wysłani, aby otwarcie na Igo. konsula uderzyli. — Prezydent pytał się potem Bouvet de Lozier o schadzkach Moreau, Pichegru i Georgesa, który odpowiedział, że on, Georges i inni przybyli iedynie do Francyi na zapewnienie Moreau, że przychyli się do ich zamiarow; Moreau, Pichegru i Georges miewali z sobą naradzenia. " Zdaie mi się (ode-

zwał ſię na to Georges), że P. Bouvet de Lozier ſię myli. „ — Armand Polignac oświadczył, iż pewnośc iaką miał, że Moreau należeć będzie do rewolucyi dla przywrocenia na tron Burbonow, skłoniła go udać ſię do Paryża; lecz skoro ſię dowiedział, że Moreau chciał bydź dyktatorem, żałował swego kroku. Z resztą nie miano zamiaru zabiiać Igo. konsula, ale otwarcie na niego uderzyć, ieżeliby ſię nie chciał był francuzkim Xiążętom poddać. Juliusz Polignac oświadczył z początku: iż tylko przyiechał do Paryża odwiedzić swego brata, potem chciał ſię do Roſſyi udać; ale nakoniec wyznał, że go Xiążę Artezyi do Francyi posłał, i że miano otwarcie na Igo. konsula napaśdź. — Poſiedzenie trwało do godziny 6 w wieczór. Nazaiutrz dnia 30 słuchano iako świadkow bywszego margr. de Riviere, bywszego woyskowego de Collonne', Rolanda i innych, którzy wiele wiadomych iuż rzeczy przeciw Moreau wyznali. Nakoniec sam Moreau był słuchany. Przyznał ſię do poiednania z Pichegru, i powiedział, że wielu jenerałow z nim ſię połączyło dla proszenia Igo. konsula o przebaczenie dla niego, i że powiedział do Lajolais, iż nie traci nadziei byle tylko Pichegru oddalił ſię do Niemiec. Przydał, że Lajolais nie na iego wezwanie poiechał do Anglii, ponieważ go w Czerwcu odwiedził, a w Grudniu dopiero poiechał. Przyznał ſię do propozycyy, które mu Rolland od Pichegru uczynił, ale uważał ie za przesadzone. Wyparł ſię rozmowy z Pichegru na Bulewardzie S. Magdaleny, i chociaż Lajolais na wezwanie prezydenta potwierdzał swoie względem tey rozmowy wyznanie, on ſię iey ſtale wypierał. Prezydent wezwał potem Bouveta de Lozier, aby potwierdził w oczy Moreau co względem iego rozmowy z Pichegru powiedział. Ten wszyſtkie przywiodł okoliczności: że przywiozł z Chaillot Georgesa i Pichegru na Buleward S. Magdaleny, że Lajolais przybył do powozu, że oba wyſiedli i udali ſię daley na Bulevard, i że dobrze pamięta słowa Georgesa, iż był na radzie u Moreau. Przyznał ſię Moreau, że Pichegru był dwa razy u niego w domu; pierwsze odwiedzenie zeszło na wzaiemnych grzecznościach, pod czas drugiego mówił z nim Pichegru o armii, iakiby Xiążęta wpływ mieć do niey mogli, o wylądowaniu &c. lecz na wszyſtko tak mu odpowiadał, że Pichegru nieukontentowany odszedł. Potem czytano iego liſty i odezwy względem Pichegru, iako też iego liſt z Templu do Igo. konsula, poczem zapytał go prezydent, iakim sposobem mogł przyiąć u ſiebie Pichegru, którego dawniey zdraycą ogłoſił. Moreau odpowiedział, iż w ow czas mniemał, że znayduią ſię zupełne przeciw niemu dowody, ale potem zaczął powątpiewać gdy woyskowa kommiſſya, która iego wspólnikow sądziła, wszyſtkich wolno puściła, nakoniec, ieżeli popełnił błąd, to go swemi zwycięztwy nadgrodził. Prezydent znowu go zapytał o czynione mu od Pichegru propozycye. Wyznał ie i dodał, iż kiedy ieszcze armiią dowodził, częſto mu podobne tak od ſtrony republikanow iako i roialiſtow czynione były. Na zapytanie czemu o nich nie doniosł, odpowiedział: że woli ſię bić, niżeli bydź denoncyatorem, że gdyby był chciał bydź dyktatorem mógł był nim zoſtać nim Bonaparte z Egiptu powrocił, bo go do tego wzywano, że ma tego za szaleńca, któryby chciał teraźnieyszy rząd obalać, że to śmieszny w iego oczach ieſt zamach i że dowiodł przez 10 lat, iż głupſtw nie lubi robić. — Gdy niektórzy słuchacze zaczęli iego mowie przyklaskiwać, przypomniano im uſtawę, iż nie wolno ani przyklaskiwać, ani naganiać. P. Bonnet ieſt przybranem od Moreau obrońcą. — Wszyscy 47 spiskowi, których Georges

iest hersztem, siedzą na 4 ławkach przed sędziami, każdy między dwiema żandarmami. Przy Moreau siedzą żandarmowie z odkrytemi głowami. Wszyscy więźniowie są dobrze ubrani, niektórzy nawet ufryzowani i upudrowani. — Natłok słuchaczow bardzo bywa wielki. Moreau wszystkich na siebie oczy ściąga, i oświadczył sądowi, iż spuszcza się na iego sprawiedliwość.

Podkommissarz marynarki odbywaiący służbę w Korsyce, przesłał ministrowi marynarki i osad następuiący rapport:

Z Ajaccio d. 15 *Floreala w roku* 12 (5 Maia.) Obywatelu Ministrze! Statek Poczęcie z Bastyi uzbroiony po woiennemu i kupiecku pod dowodztwem kapitana Jozefa Filippi udał się d. 24 Kwietnia do Liworna dla nabrania zboża i innych towarow i przewiezienia ich do portu Bastya, zezwolił na przyięcie pod swoią obronę pięciu innych małych statkow, które w tęż samą stronę płynęły. Statek ten miał swoich ludzi 12 i 9 podróżnych; podroży iego sprzyiał wiatr, lecz gdy się zbliżał do wyspy Capraia, postrzegł korsarza nieprzyiacielskiego, który mu drogę zabiegał. Kapitan Filippi poznawszy, że ten korsarz był daleko od niego mocnieyszy, pospiesza ile może, aby potyczki z nim uniknął i każe także innym statkom pospieszać. Lecz wkrotce poznaie, iż niepodobna przed nim umknąć. Postanowił na ten czas oddalić się od statkow, których bronił, dla skłonienia korsarza do udania się za nim, a przez to ułatwienia ucieczki pomienionym statkom. Korsarz nieprzyiacielski udaie się w rzeczy samey za nim i dogoniwszy go na brzegu Durbinis na wyspie Capraia, daie do niego kilka razy ognia, na który on z swoich armat odpowiada. Lecz nieprzyiaciel wkrotce poznaie, że powyżey wzmiankowane statki korzystaią z takowego układu umykaiąc spieszno; puszcza się przeto za niemi, i wkrótce dwa z nich opanował. Kapitan Filippi skłania się do posłania do Capraia swoiey małey szalupy z żądaniem posiłku. Kommendant tamteyszy posłał mu kilku maytkow i żołnierzy, z któremi doścignął korsarza nieprzyiacielskiego o 9 godzinie w wieczor, który dwa zabrane statki uzbroiwszy prowadził. Uderza natychmiast na niego i po trzech kwadransowey uporczywey bitwie opanował go. Potem odbiera ieden z zachwyconych statkow, a drugi dla tego tylko opuszcza, że spostrzegł nowego nieprzyiaciela daleko mocnieyszego niż pierwszy. Korsarz miał 1 maytka zabitego, a 11 ranionych, pomiędzy któremi znayduie się i iego kapitan. Kapitan Filippi miał 5 tylko ranionych. Statek, którym dowodził, statek korsarski który zabrał, i ten, który nazad odebrał zawinęły do portu Bastya d. 29 Kwietnia. Wspaniałe poświęcenie się kapitana Filippi i iego ludzi, męztwo iakie okazali, zdawać Ci się bezwątpienia będą, Ob. Ministrze, godne okazania im wdzięczności z strony rządu. Pomiędzy osobami celuiącemi w tey bitwie wspomina nadewszystko Antoniego Maria Pomonti, drugiego po kapitanie Filippi. Kapitan nieprzyiacielski wpadł na iego statek i z szablą w ręku, biegł do niego. Pomonti chociaż iuż raniony w ramię od kuli unika razu i sam go zadaie kapitanowi nieprzyiacielskiemu i ściele go na pokładzie. Ten czyn pełny męztwa szczególniey się przyłożył do zwycięztwa, które otrzymano. Pozdrawiam Cię z uszanowaniem.

Podp. *H. Chudier.*

Z Londynu d. 1. *Czerwca*.

Wyprawa, do którey od nieiakiego czasu przygotowania czynią, iest przeznaczona na zdobycie przylądka Dobrey nadziei. Jenerał Dundas ma nad nią dowodztwo otrzymać. Woysk przeznaczaią do niey 7000 piechoty,

1000 iazdy i 500 artyleryftow. Kommodor Popham flotą dowodzić będzie.

Niektóre pisma przeznaczaią iuż jenerała Dundasa na rządcę przylądka Dobrey nadziei skoro zdobyty zoftanie, z płacą 12,000 f. szt. Jenerał Klarke ma podług tychże pism wyprawą przeciw Batawii dowodzić, i iuż zawczasu przeznaczaią jenerała Maitlanda rządcą Batawii. Jeżeli fię uda wyprawa przeciw tey osadzie, ma zaraz bydź przedfięwzięta przeciw wyspie Francuzkiey.

Król Jmc powrocił z fmiliią znowu do Londynu. Poruszenie z ieżdzenia wcale J.K. Mci nie szkodzi. W. kanclerz często bywą do niego wołany dla odbierania iego rozkazow, i codziennie kilka godzin w pałacu przepędza.

Jedna z ranniеyszych gazet mowi: "Dowiaduiemy fię, że wszyscy 6 lekarze, ktorzy Króla z oftatniey choroby wydzwignęli, zeszli fię wczoray do pałacu Królowy, i naradzali fię nad J.K. Mcią, gdy rano z przeiażdzki powrocił, i niepewna, czyli do Windsoru więcey poiedzie.,,

Na fregacie Aeolus przybyło z Jamaiki bardzo wiele talarow.

Sidney Smith wydał ieszcze d. 23 Maia pod Oftendą pismo do swey eskadry dziękuiąc officyerom i żołnierzom za okazaną odwagę w rozprawie przeciw batawskiey flotyli.

W Rocheforcie znayduie fię 6 francuzkich liniiowych okrętow, i wiele armatnych łodzi osadzonych woyskiem. Wszyftko tam zdaie fię zapowiadać gotowość do wyprawy.

Do C wes przybył okręt z 200 mężczyznami, kobietami i dziećmi, płynącemi z Niemiec do północney Ameryki.

Admirał Rainier dał naszym okrętom płynącym do wschodnich Indyy 6 fregat na konwoy.

W tych dniach odebraliśmy tu uchwałę senatu, przez którą Bonaparte Cesarzem ogłoszony został.

P. Drake ieft w krotce w Londynie oczekiwany; d. 27 Maia wypłynął iuż z Husum z całą familiią do Anglii.

P. Wilberforce podniosł znowu głos w niższey izbie za zniefienie n handlu niewolnikami. "Nigdy (rzekł) nie ożywiało mnie większe uczucie względem tak ważnego przedmiotu; nigdy niewidziałem dogodnieyszey do tego pory nad teraźnieyszą. Nie potrzebuię tu zapewne powtarzać tego, co iuż dawniey względem tego przedmiotu powiedziałem, ponieważ izba poftanowiła za lat 4 przyftąpić do zniefienia handlu niewolnikami. (Przeczytano potem uchwałę izby w tey mierze d. 1 Maia r. 1792 zapadłą.) Izba czuła okropność handlu niewolnikami i poftanowiła położyć mu koniec. Poftanowiła go ograniczyć od tego momentu, i któżby teraz nie popierał tego wniosku, znaiąc okrucieńftwa, iakie temu handlowi towarzyszą? (Tu odmalował P. Wilberforce te okrucieńftwa.) P. Long w opifie Jamaiki utrzymuie z wielką powagą, broniąc handlu niewolnikami, że Murzyni nie są od zwierząt lepszemi, mało różnią fię od małpy Orang Outang, i przywodzi na poparcie swego twierdzenia ich srogość względem własnych dzieci. Mąż atoli, który powszechną na fiebie zwrócił uwagę, pierwszy konsul Francyi, innego wcale ieft zdania, i twierdzi, że Murzyn nie tylko ieft przebiegły i roztropny, ale też pofiada delikatne czucie w rozeznaniu co ieft sprawiedliwem lub nie, że okazuie szczególnieysze przywiązanie i miłość do swych dzieci. Nadto świeże zdarzenia dowiodły oczywiście, że te tak nazwane dzikie zwierzęta maią także czucia wolności i sprawiedliwości. Przywodzą na obronę tego sromotnego handlu, że go i inne narody podobnie

iak my prowadzą, i że zachodnio-indyyscy plantownicy bez niego upaśdź muszą. Lecz upoważniaż nas obca niesprawiedliwość do podobneyże niesprawiedliwość? Parlament osądził w roku 1796 odwledz ieszcze całkowite zniesienie handlu niewolnikami, i tylko go ograniczył. Od tego iednak czasu nie mniey iak 30,000 wprowadzono do zachodnich Indyy niewolników. Do samey Jamaiki przywieziono ich 14.000. Mamyż tak przeważaiącą liczbę Murzynow przeciw Europeyczykom dłużey cierpiec, maiąc tak smutne przykłady na St. Domingo? Utrzymywano, że zezwolenie na niniey̌szy wniosek sprawi zaburzenie w posiadłościach zachodnich Indyy; lecz proszę izby zastanowić się, że ia tylko proponuię zniesienie handlu, ale nie uwolnienie niewolnikow. Izba raczy przeto postanowić bil znoszący handel niewolnikami.,,

P. Addington sprzeciwiał się wnioskowi, oświadczaiąc, iż nic nie miałby przeciw wyznaczeniu kommissyi na roztrząśnienie tego przedmiotu, czyli może bydź wykonany, ale na zniesienie od razu handlu niewolnikami nie może zezwolić.

P. Pitt: Lubo iestem za całkowitem zniesieniem handlu niewolnikami, przestanę wszelako na tem, ażeby stopniami był zniesiony. Na stopniowe zmnieyszenie go, zgodzą się zapewne wszystkie członki. Czucie moie radzi i przymusza mnie popierać ten wniosek.

P. Fox także się oświadczył za wnioskiem P. Wilberforce, i powiedział, iż Angliia, która chlubi się często z swey ludzkości, powinna w tym razie dać przykład z siebie.

Wniosek P. Wilberforce, aby zniesienie handlu niewolnikami przez kommissyą był roztrząśniony, przyięty zatem został 124 przeciw 49 głosom.

Z Hagi d. 5. Czerwca.

D. 2 t. m. poseł pruski P. Caser dla tuteyszego dyplomatycznego ciała i innych znakomitych osob dał wielki obiad, na którym znaydował się także poseł Xięcia Fuldeyskiego, (Oranii) baron d'Iooy. Francuzki ambassador nie był na tym obiedzie.

Względem przyczyn przybycia tu fuldeyskiego posła rozmaite czyniono wnioski; teraz dowiaduiemy się, że przybył z zleceniami w interessie wynadgrodzeń.

Skarby kościoła akwisgrańskiego, które w roku 1794 wywiozione zastały do Padernornu, a pomiędzy któremi znayduie się wiele kleynotów Karola W. będą teraz z rozkazu rządu pruskiego do Akwisgranu odwiezione.

Pisma nasze przywodzą z doniesień paryzkich, że Talleyrand został kanclerzem stanu, a na iego mieysce przeznaczaią na ministra zagranicznych interessow P. Semonwilla, albo P. Segura. Minister woienny ma zostać W. łowczym, a jenerał Caulincourt W. koniuszem.

Z Kempten d. 29. Maia.

Wczoray umarł tu bywszy nasz Xiążę Opat Castolus w 61 roku życia. Pochodził on z dawney slacheckiey familii i był ostatnim opatem tego Elektorowi Bawarskiemu w wynadgrodzeniu przypadłego opactwa. Było w roku 773 ustanowione i liczy 70 opatow. W roku 1777 obchodziło rocznicę 1000 letniego założenia swego. Elektor Bawarski zyskuie na płaconey zmarłemu pensyi 25,000 ryńs. rocznie.

Z Genui d. 24 Maia.

Jedna korweta francuzka o 20 armatach i 190 ludziach, zawinęła tu w tych dniach z Villefranche, i krotko zabawiwszy, odpłynęła z ammunicyą do wyspy Elby.

Dowiaduiemy się, że widziano na wyso-

kości Mesko dwie szebeki tureckie. Około cieśniny Gibraltarskiey dwa okręty woienne amerykańskie, napotkały dwie szebeki algierskie, prowadzące bogaty okręt portugalski: wszczęła się walka między niemi, którey wypadkiem było uwolnienie okrętu portugalskiego, a Barbareskowie przymuszonemi zostali ucieczką się ratować.

Z Wenecyi d. 23. Maia.

Xżę Meklenbursko-szweryński przybył tu przed dwiema dniami.

Czytamy w iedney z naszych Gazet, artykuł następuiący z Liworna pod d. 19." Mowią tu o mianey zayść rozprawie na wysokości Tulonu. Jeżeli to prawda, nie masz wątpliwości, że flota francuzka tulońska wypłynęła i natrafiła na flotę admirała Nelsona. „

Taż sama Gazeta donosi pod dniem 15 z Ankony: " Wiadomości morskie z okolic Zante zapewniaią, iż trzeci oddział Rossyyskiey floty, złożony z 8 okrętow woiennych i 34 przewozowych statkow, wszedł do kanału Dardanellow.

Z Frankfortu d. 2. Czerwca.

Hrabia de Reigersberg, wielki sędzia Cesarskiey izby w Wetzlar, przybył tu dziś rano i wysiadł w gościnni cesarskiey. Nasz magistrat wysłał do niego deputacyą, i przystawił mu straż honorową. Dziś wyieżdża do Moguncyi, skąd tu znowu powroci.

Czytamy w gazecie niższego Renu co następuie:

" Listy z Kolonii twierdzą, że brzeg lewy Renu od Strazburga aż do Hollandyi, będzie obsadzony 100,000 francuzkiego woyska.

W połnocnych Niemczech wyszło pismo, pod tytułem " *Uwagi nad spiskiem odkrytym w Paryżu dnia* 17 *Pluwios. roku* 12 (17 *Lutego*) *i nad iego wypadkami*, w ktorym inaczey rzecz tę wystawiono, niż dotąd iest znana.

Z Petersburga d. 29. Maia.

N. Imperatorowi towarzyszą w podróży iego, ministrowie: Xżę Adam Czartoryski i Pan Nowosilcow. Dnia 20 b. m. po wysłuchaniu nabożeństwa i ukończeniu wielkiey parady woyskowey, zwiedził w Narwie dom Piotra W. naprawiony z rozkazu panuiącego dziś Imperatora i przyprowadzony do stanu, w którym się znaydował za życia Piotra W. Dnia tegoż wieczorem N. Imperator przybył do Wesenberg, a nazaiutrz wieczorem do Rewla, gdzie wśród licznie zgromadzonego ludu wiechawszy, stanął w zamku i od jeneralicyi, oraz urzędnikow woyskowych i cywilnych przywitany został. Miasto wieczorem było oświecone. Dnia 22 rano był na paradzie woyska i niektórych officyerow rozmaitemi łaskami zaszczycił. Udał się potem do koszar morskich z ciosowego kamienia zbudowanych i znalazłszy ie niewygodne z powodu wilgoci, inne zbudować rozkazał. Udał się potem na dolinę Katarynosławską i zwiedził dom zaczęty od Piotra W. a ukończony po śmierci iego. W domu tym zachowano 2 łóżka i kilka innych rzeczy z garderoby Monarchy tego. Imperator rozkazał, ażeby to wszystko wraz z domem nieodmiennie utrzymywano, dla zachowania tych pamiątek twórcy wielkości państwa, na naypoźnieysze czasy. Szpitale morskie Imperator nie znalazł w przyzwoitym stanie, wydał zatem stosowne do ulepszenia ich rozkazy. Dnia tegoż był na balu danym przez miasto w domu zbudowanym w 1360 r. przez stan kupiecki, od którego to czasu zbiera się tam bractwo kupieckie, maiące dobroczynny zamiar wspierania podupadłych. Składa oprócz tego tak nazwaną straż mieyską i obowiązane było dawniey wychodzić w pole przeciw nieprzyiacielowi. Dziś ieszcze widzieć można na polach Rewla ślady ich męztwa i wielkie mogiły okrywaiące prochy woiownikow poległych za oyczyznę. Bractwo to zachowuie pamiątkę Piotra W., który w r. 1717 w xiędze bractwa tego zapisał imie swoie i stosownie do zwyczaiu, 30 czerw. zł. towarzystwu darował. N. Imperator wpisał także imie swoie i według ceremoniału, z wielkiego srebrnego puhara pił wino i bractwu 300 czer. zł. darował. Cały potem orszak Imperatorski zapisał nazwiska swoie. Dnia 23 w dalszą puścił się drogę i stanął wieczorem w Hapsal. Dnia 24 odprawił rewiią stoiącego tam batalionu granadyerow i wyiechawszy w południe, stanął szczęśliwie na noc w maiętności Werder.

DODATEK

DO N^{ru} 50.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W e Srodę Dnia 20. Czerwca 1804.

Cesarz Maciey z Grobu do iednego Niemieckiego Publicysty.

(Z Neuwiedzkiey Gazety.)

Ty iesteś iednym z tych, iak czytam po zeyściu moim z świata, co publicystą zowią. To nazwisko nie było za moich czasow znane. Tym czasem czytam i każę sobie przybywaiącym tu zmarłym opowiadać, iak dalece odmienił się ten źnieyszy świat, albo iaśniey mówiąc ze sił, iak wiele różnych wprowadzono nazwisko, których podobnemu mnie trudno poiąc.

Od przybywaiących do państwa wiecznego spoczynku dowiaduie się osobliwości, że Francya uniesiona wspaniałą myślą nadała sobie dziedzicznego Cesarza. Prawdziwie to nie było w naszey niemieckiey oyczyznie pozwolone, lubo moi poprzednicy i następcy zawsze sobie tego życzyli. Zadałem sobie więc pracę wszystko przeczytać, rozważyć, co tylko przedemną i pomnie względem godności cesarskiey napisano.

Czemże był Cesarz u Rzymian? jenerałem, wodzem armii, od wyrazu *imperare* rozkazywać. Tego nazywano Imperatorem czyli Cesarzem, który po wygraney bitwie od woyska był takim wykrzykniony, a potem senat przyznał mu ten tytuł. Wodz chcący nabydź tego zaszczytu musiał wygrać bitwę, w którey przynaymniey 10.000 nieprzyiacioł na placu legło, albo ważne zdobydź miasto. Cezar otrzymał ten zaszczyt od rzymskiego ludu nie iako tytuł, ale iako znak naywyższey władzy, którą w Rzpltey sprawował, i od niego zaczęto się wyższe znaczenie Cesarzow. Jego następcy obeymowali w tym wyrazie godność cesarską, i moc rzymskiego państwa przeszła do rąk wodzow, którzy się Imperatorami nazywali.

Ta naywyższa władza była dziedziczną w trzech następcach Juliusza Cezara, w Oktawiuszu Auguście, Tyberyuszu i Kaliguli, potem była obieralną. Cesarze obierali sobie zazwyczay następcow, nie pytaiąc się wcale narodu tylko woyska. Był to rząd woyskowy i żołnierz wszystko stanowił. Jest to naturalny i nieodzowny wypadek wszystkich wielkich kraiow, które są przymuszone woynę prowadzić. Szczęśliwy żołnierz trzyma w ręku swoich moc całego kraiu, natrząsa się z rozkazow, które mu senat lub inne iakie ciało kraiowe wydaie, otacza świątynią iego narad, rozpędza go i wolą swoią na iego mieyscu ogłasza. Tak się działo w Grecyi, w Rzymie i u nas; tak się zawsze dziać będzie, poki tylko ludzie panami ludzi będą bydź mogli.

Wszystkie wolne i niepodległe ludy i ich monarchowie używaią wzaiemnych praw i obowiązkow, ieżeli pomiędzy niemi inne nie zachodzą układy.

Wyobrażenie o tytule Cesarza zaczęło się ieszcze od owych czasow, w których Rzymianie większą część świata zawoiowawszy, rządcow swoich nazwali z wyniosłości panami świata. Ponieważ Rzesza niemiecka uważana iest iako kontynuacya zachodniego cesarstwa, zatem tytuł Króla Niemieckiego zamieniony został na cesarski. Po zburzeniu wschodniego cesarstwa przybrali także Tureccy Sułtanowie tytuł Cesarza i chcieli go nawet Rzymskiemu Cesarzowi zaprzeczyć, aż nakoniec w roku 1606 Rudolf II. i Achmet I.

zgodzili się, że oba używać będą tego tytułu.

Carowie Rossyyscy przybrali podobnież tytuł Cesarza. Inni mocarze, iako to Hiszpanii, Francyi i Anglii przybierali dawniey czasami tytuły cesarzow, i do dziś dnia zwykli ich względem azyatyckich i afrykańskich monarchow używać. Między rzymskim i tureckim Cesarzem zachodziły często sprzeczki o pierwszeństwo, aż Passarowickim pokoiem w r. 1718 postanowiły obie strony zachowywać równy stopień w ceremoniałach, co się do tego czasu utrzymnie. W roku 1769 oświadczyli rossyyscy ministrowie przy europeyskich dworach, iż od swego Monarchy odebrali rozkaz, aby żadnemu posłowi, wyiąwszy tylko Cesarsko-rzymskiego, nie ustępowali pierwszeństwa. Tak więc Cesarz Rzymski używa od wiekow niezaprzeczonego pierwszeństwa.

Dzisieysze Rzymskie Cesarstwo bierze swoy początek od wskrzeszenia przez Karola Wielkiego i Ottona I. cesarstwa zachodniego i rozciągnienia go do Niemiec. Pewną iest rzeczą, że Karol W. na wezwanie Papieża Adryana zdobył większą częśc Włoch i ugodził się z Cesarzem Niceforem względem noszenia tytułu Cesarza i posiadania Włoch, że był od Papieża Cesarzem koronowany i od ludu rzymskiego Cesarzem Rzymskim uznany. Niemniey taże pewna, że Otton I. iako Król Niemiecki otrzymał od Papieża i ludu rzymskiego godnośc cesarską w roku 964 i że inni mocarze przyznali Ottonowi i iego następcom posiadanie Włoch.

Oto iest wszyko, co wyczytałem z pism publicystow o cesarskiey godności. Trzech było dotąd uznanych Cesarzow w Europie.

Przed kilku laty okazała i Angliia chęć do godności cesarskiey po przyłączeniu Irlandyi do Anglii. Ministeryum angielskie zwolna w tey mierze postępowało. Rząd francuzki uprzedził go. Pierwszy konsul iest Cesarzem Rzeczypospolitey francuzkiey, to iest Rzeltey, oznaczaiącey publiczne dobro (publica res). Wszystkie członki trybunatu zgodziły się na godnośc cesarską, wyiąwszy Carnota, który sprzeciwiał się temu wnioskowi.

Gdzież się podzieli owi sofistyczni filozofowie, którzy chcieli wszystkie obalic trony? gdzież są demagogiczni mowcy, ktorzy po obaleniu monarhii francuz: kilko raki gatunek rządu zaprowadzali, iuż tyraniią Robespiera, iuż piącią rządcow, iuż dyrektoryat i znowu obalali? Niedosyć, że ich zawstydzam, chcę ieszcze filozoficzne ich obłąkania zatrzec gromem trybunatu i uznanemi teraz we Francyi prawdami; chcę ich demagogią berłem cesarskim skruszyć.

Nie powinnoż mi bydź wolno otworzyć groby tych wszystkich, którzy ofiarą padli tey filozofii? którzy obłąkani we krwi brodzic musieli i znowu na tym punkcie staneli z którego wyszli? Oto iest tryumf ich marzeń, oto iest skutek doświadczeń, które wszyscy słuszni i dobrze przenikaiący rzeczy przewidywali, oto ich sofisma wniwecz obrocone. — *Vale.*

Maciey Cesarz, syn Maxymiliana, a brat Rudolfa II. wstąpił po nim na cesarstwo 1612 roku. Państwo prowadziło pod ów czas długą woynę z Turkami, ukończył ią szczęśliwie pokoiem 1615; ale nastąpiła daleko okropnieysza 30 letnią zwana. Po nim wstąpił na cesarstwo Ferdynand.

CENA ZBOZ

Na targu w Krakowie d. 19. *Czerwca* 1804.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	15	do 27.
— Żyta		20	— 23.
— Jęczmienia		14	— 17.
— Owsa		11	— 13.
— Grochu		16	— 18.
— Kaszy iaglaney		28	— 36.

W Wiedniu d. 9. *Czerwca.*

Meca wynosząca 16 naszych garcy:

— Pszenicy	zł. pol.	25	do 30½.
— Żyta		18	— 22.
— Jęczmienia		11	— 14.
— Owsa		8	— 10.

W Brynie d. 8. *Czerwca.*

Meca Pszenicy	zł. pol.	22	do 25.
— Żyta		18	— 21.
— Jęczmienia		9	— 11.
— Owsa		7	— 8½.
— Prosa		14	— 17.

W Gdańsku d. 26. *Maia.*

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiey (Na łaszt wchodzi 60 szeflow.)

— Pszenica	zł. pol.	10	do 13½.
— Żyto		8	— 9½.
— Jęczmień		5½	— 7.
— Owies		5½	— 6½.

DONIESIENIA.

Ze strony Magistratu C. K. Miasta Lublina, oznaymuie się tym Edyktem, P. Teodorowi Franciszkowi Gruoll, w Warszawie mieszkaiącemu, że klasztor W W. XX. Trynitarzow Lubelskich, u sądu tego, w sprawie względem nakazania sequestracyy połowy dochodów Apteki, na zaspokoienie summy 226 zł. pol. żałobę na niego podał i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś magistrat, maiąc wiadomość; o iego w Warszawie mieszkaniu, dla tego w C. K. kraiach dziedzicznych nieprzytomności, patrona tuteyszego Pana Stanisława Zielińskiego, z iego szkodą i kosztem zastępcą postanowił, z którym proces ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się, i ukończony zostanie. On przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się, ażeby w czasie przyzwoitym, to iest dnia 22 Sierpnia, roku bieżącego z rana o godzinie 9 pod rygorem §. 397 Kody: sądy, albo sam się stawił, albo ieżeli iakie ma Prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego patrona obrał, tego tuteyszemu magistratowi wymienił, i podług przepisu, tych środkow prawa używał, które do obrony swey sprawy, za nayskuteńznieysze osądzi, gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wynikaiącą, podług opiewu C. K. praw samby sobie przypisać był winien. Tak albowiem opiewaią przepisane dla C. Kr. dziedzicznych kraiow prawa.

Dan w Lublinie dnia 22 Maia 1804 roku.

Engbricht.
Schweitzer.
Stefanowski.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Lublina.
Jaszowski sekr.

Głowna kommenda nieomieszkała donieść otey ze wszech miar godney naśladowania ofiarze, iako iedyney i odpowiadaiącey na wezwanie wspomnionego wyżey C. K. gubernialnego wezwania i uczuciom J. C. K. Mci w części zachodniey Galicyi, Arcy Xciu Jmc Karolowi, ministrowi woiennemu i morskiemu, i odebrała potem przez nadworne pismo pod d. 5 Maia r. b. naywyższy rozkaz, aby wspomnionemu Urodzonemu Bukowieckiemu nayłaskawsze

Jeżeli kiedy iaki dobroczynny i polityczny czyn zasługiwał bydź udzielony publiczności, tedy zapewne następuiący z niektórych względow:

Mieszkaiący w Radomskim dystrykcie Urodzony Woyciech Bukowiecki przysłał do głowney kommendy zachodniey części Galicyi pod d. 22 Marca roku bieżącego oświadczenie, że nie tylko 3 inwalidow skarbowych, dla ulżenia obciążonemu iuż dosyc funduszowi inwalidow, w służbę swoią przyymuie i onich staranie mieć przyrzeka, odpowiadaiąc ile możności na wezwanie C. K. Galicyyskiego gubernium pod d. 19 Października 1803 aby przyymowano w prywatną służbę wysłużonych żołnierzy, ale też ofiaruie przykładać do żołdu 12 inwalidow w regimencie pieszym Arcy Xcia Jmć Karola przez 3 lata po 6 gr. pol. codziennie.

ukontentowanie Arcy Xcia Jmć Karola i wdzięczność nadworney woienney rady za iego przychylność do wysłużonych w służbie J. C. K. Mci woiownikow oświadczyła, iako też aby patryotyczny czyn iego przez publiczne pisma do powszechney wiadomości podała. Głowna kommenda uskuteczniaiąc z ukontentowaniem ten naywyższy rozkaz, oznaymuie, iż stosownie do naywyższego rozporządzenia wybranych iuż zostało 12 wysłużonych żołnierzy w powyższym regimencie na pobieranie tęy ofiary.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey UUr. Jmć Paniom Maryannie z Xiążąt Sapiehow Puzyninie i Annie z Xiążąt Sapiehow Jelskiey ninieyszym Edyktem oznaymuią że Teressa Zaryn wsprawie rozpoznania Exekucyi do summ Pań obżałowanych tak w depozycie tuteyszym iako i na Dobrach Wysokie leżących a to na zapłacenie 1204 zł. pol. 15 gr. iakoteż 8 zł. pol. i 30 zł. pol. z przynależytościami przeciw onym żałobę podała i o pomoc Sądu dopraszała się.

Gdy zaś Sądy te dla ich nieznaiomego mieszkania, im tuteyszego sądowego adwokata Fiedorowicza obrońcą postanowiły, z którym proces ten wedle przepisanego dla Galicyi zachodniey Prawa rozpoczęty i ukończoną będzie; przeto one ninieyszym Edyktem napominaią się, żeby na dniu 16 Lipca r. b. do tłomaczenia stawiły się, i wyznaczonemu obrońcy dowody

i dokumenta przesłały, albo innego obrońcę obrały, tego Sądom tym wymieniły, i tych środkow z prawa używały, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą gdyby tego nie uczyniły i sprawy swey zaniedbały szkodę ſtąd wypaśc mogącą sameby sobie przypisać były winny. Działo ſię w Lublinie dnia 24 Kwietnia 1804.

Michałowski.
Domasławski.
Władich.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.
Reinl.

C. K. Sady Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Antoniemu, Jozefowi i Tadeuszowi Kownackim braciom, że C. K. Fiskus imieniem Kościoła Uhlańskiego dziłaiący w sprawie o pierwszeńſtwo summy 1000 zło. polskich w maſſie krydalney Jana Potockiego w klaſſie II. pozycyi 21 do 82 umieszczoney iako i Pani Antoninie z Rzeczyńskich Kownackiey pod d. 2 Marca 1804 wypowiedział i o pomoc sadu dopraszał ſię.

Gdy zaś Sądy te dla ich niewiadomego mieszkania im tuteyszego sądowego adwokata Zarańskiego obrońcą z ich szkodą poſtanowiły, z którym procesſ podług przepisnego dla Galicyi Zachodniey Prawa rozpoczęty i ukończony będzie; przeto oni nieyszym Edyktem upominaią ſię ażeby ſtosownie do sądowego prawa w przeciągu 90 dni tu deklarowali ſię i wyznaczonemu obrońcy dowody swe przesłali, albo innego patrona obrali, tego Sądom tym wymienili i tego z prawa używali co do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą, gdyby tego nieuczynili szkodę ſtąd wypaśc mogącą samiby sobie przypisac byli winni.

Działo ſię w Lublinie dnia 4 Kwietnia 1804.

Michałowski.
Wrabetz.
Purtscher.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubel: Galicyi Zachod:
Rayski, sekr

Naywyższym dekretem zadwornym ddt. 3 Lutego r. b. Akademii Krakowskiey od wysokiego Gubernium pod d. 9 Marca r. b. Nr. 9228 intymowanym, raczył J. C. Mośc uſtanowienie katedry: *Nauki Religii* dla Uczniow filozofii po akademiach i liceach, oraz zaprowadzenie icy z początkiem roku naſtępuiącego szkolnego, to eſt od 1go Września r. b. nayſpieszniey nakazać. Stosownie zaś do tego naywyższego dekretu zadwornego, Wysokie Gubernium pod dniem pierwszym Czerwca r. b. Nro. 21,016 zaleciło Akademii ogłoszenie publiczne konkursu do tey zaprowadzic ſię maiącey katedry z salarium rocznem temczasowem ryn. 500, i z oſtrzeżeniem, że sami tylko z duchownego ſtanu mogacy do rzeczoney katedry ubiegać ſię, maią ſię z doskonałey wiadomości języka łacińskiego wywodzić.

Te zatem naywyższe rozrządzenia podaią ſię z ſtrony Akademii Krakowskiey do publiczney wiadomości.— Ubiegaiący ſię maią swoie prośby do Wysokiego Gubernium drogą Akademii przesyłać, i te przed dniem 24 Lipca r. b. w Kancellaryi teyże Akademii na Grodzkiey ulicy pod Nrem. 98 niezawodnie złożyć; gdzie razem z przesłaney od Naywyższey zwierzchności inſtrukcyi będą ſię mogli obszerniey oświecic o obowiązkach, których przyszły nauczyciel Katecheta, co do wyboru materyy na lekcyach tłomaczyc ſię maiących, co do sposobu ich tłomaczenia, nakoniec co do wyboru samych Xiążek tak dla ſiebie, iako i dla uczniow używać maiących, trzymac ſię będzie. W Krakowie d. 17 Czerwca 1804.

Czech, iako Sekretarz Akademii.

Gdy na dzień 15 m. z. wyznaczone obranie na urząd syndyka w magiſtracie Brzozowskim z pensyą roczną 300 zł. ryn. złączony dla niedoſtatku kompetentow bezskuteczne zoſtało, przeto dla osadzenia tegoż urzedu wyznacza ſię nowy konkurs na dzień 30 Czerwca. Kompetentci zatem dekretami Eligilibitatis opatrzeni maią ieszcze przed 30tym Czerwca petita swoie do C. K. urzędu cyrkularnego Sanockiego podać. W Krakowie d. 17 Czerwca 1804.

(Przy dziſieyszey Gazecie znayduie ſię drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO *Nru.* 50.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 20. Czerwca 1804.

DONIESIENIA.

Naywyższym Patentem dnia 16 Października 1800 roku wydanym zalecono było wszystkim obywatelom stanu ślacheckiego Galicyi zachodniey, ażeby podług zasad wspomnionym Patentem przepisanych ślachectwo swoie wciągu trzech lat udowodnili, i herbow rodowitych abrysy złożyli.

Gdy oznaczony do tego ślachectwa wywodu termin z końcem roku przeszłego już upłynął, a wielu obywatelow kraiowych stanu ślacheckiego, tak dla niedostatku dokumentow w odległych prowincyi aktach znayduiących się, iakoteż i z innych powodow tego naywyższego przepisu dotad uskutecznić nie mogli, a iednakże dopełnić go pragną; ma honor niżeypodpisany polecić się powtornie obywatelom kraiowym stanu ślacheckiego, tak co do uskutecznienia powyższego przepisu, iako też i co do wydarzeń, gdzie chodzi o genealogiczne familii wywody, czyli wykazane ich w Tabellach genalogicznych, do interessow sukcessyonalnych do otrzymania orderow, i tym podobnych, tudzież gdzie o wiadomości heraldyki rzecz idzie, z zapewnieniem: że iedynem będzie niżeypodpisanego usilowaniem, punktualnością i dokładnością swey pracy każdego życzeniu zupełnie dogodzic, a to stąd szczególniey pochlebia sobie, że kilkoletnią poświęcił pilnosc i pracą na wydoskonalenie się w Heraldyce polskiey, czego iuż wielu obywatelom ślachty kraiowey z zupełną ich satysfakcyą dał dowody. Podobnież ofiaruie się niżeypodpisany do przekopiiowania wszelkiego rodzaiu dyplomatow ślachectwa, przywileiow, większey wagi dokumentow, Mapp geometrycznych, herbow i t. d. na papierze lub pargaminie, w który go wszelkie gatunki iest opatrzony. Z życzeniem nakoniec swoiem łączy niżeypodpisany prożbę do wszystkich obywatelow, którzy się do niego udac chcą, ażeby mu dedukcye genealogiczne swych familii, iakie iuż gotowe miec mogą, lub w niedostatku tych przynaymniey dokumenta do tego ściągaiące się komunikowac raczyli, z którychby podług życzenia swego Tabelle procedencyi poiedynczych familii wiary godnemi dokumentami stwierdzone mogł uformowac; a z czasem z tych poiedynczych dedukcyi, ieżeli mu sposobność i szczęście posłuży, kollekcyą generalną wszystkich familii ślacheckich z ich liniami pobocznemi był w stanie ułożyc, któraby poźnym pokoleniom ważne usługi czyniła.

Skutku tego życzenia i prożby swoiey spodziewa się niżeypodpisany od obywatelow stanu ślacheckiego tym nieomylney, im pewniey każdy sam u siebie przekonanym będzie, że w tych osobliwie kraiach z wielu względow rzeczą iest arcy zbawienną, ażeby potomkom swoim porządek Antenatow i krewnych w liniiach kollateralnych dokumentami udowodniony na następne wieki zostawic można.

Franciszek Brochtrupp de Minsterfeld,

Mieszka na ulicy Grodzkiey pod Nrem 223 na drugim piętrze.

Officyalista Ekonomiczny wieku średniego, który w Murawii przez 14 prawie lat w rożnych państwach iako urzędnik przełożony służył, i w wszystkich sztukach ekonomicznych,

iako to: w rolnictwie, uprawie łąk, w sztuce chodzenia około bydląt i drzew urodzaynych, w rybactwie, i pielegnowania lasow na sposob teraz w państwie niemieckim wprowadzony, bardzo doskonałym iest, i z tych nauk przez C. K. Towarzystwo Ekonomiczne w Brynie Examen zdał, niemniey innemi dobremi zaświadczeniami opatrzonym iest, życzy sobie w tym kraiu iako kommissarz, rachmistrz, albo na znacznym państwie iako przełożony urzędnik ekonomiczny, służbę obiąć. — W ięzykach niemieckim, łacińskim i słowiańskiem iest doskonałym, w polskim zaś dość biegłym. Ofiaruie przeto Przezacnemu Państwu, Ekonomiki i Rachunki Dobr swoich na sposob niemiecki wprowadzić zamyślaiącemu, swoie usługi, zaręcza za pilność i dokładność interessow iemu powierzonych, i wysokiey łasce się poleca.— Mieszka na Kaźmierzu przy Krakowie pod Nrem. 69 na drugim pietrze, i zawsze zrana od godziny 7 do 11; po południu zaś od 1 do 4 godziny iego zastać można.

W Krakowie dnia 15. Czerwca 1804.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa wiadomo czyni, iż kamienica po zmarłym Józefie Dutkiewiczu pozostała, pod Nrem 617 na ulicy Rozaney stoiąca zł. ryń. 1583 kr. 55 sadownie oszacowana, dnia 12 Lipca r. b. o godzinie 3 po południu tu w sądzie przez publiczną licytacyą sprzedawana będzie.

Wszyscy przeto chęc kupienia maiący, na zwyż rzeczonym terminie i mieyscu stawić się maią.

Wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu nań maiący, ostrzegaią się, aby nieoczekuiąc osobnych przypozwań, w czasie licytacyi praw swoich pilnowali, i pretensye swoie do protokołu kommissyi wnieśli, inaczey na tychże żaden wzgląd co do podziału wylicytowaney summy na potym miany nie będzie.

Golmayer.

Łoaciński.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.

Dnia 18. Maia 1804.

Plinta.

Na dniu 12 Lipca r. t. zaarędiuie się w C. Kr. dyrekcyi kancellaryi przed południem o godzinie 9tey przewoz na rzece Wiśle w Niepołomicach na trzy iedno po drugiem następuiące lata to iest: od 1go Listopada 1804 aż do ostatniego Października 1807 przez publiczną licytacyą naywięcy ofiaruiącemu.

Pierwsza wywołania cena iest 247 zł. ryń. i do złożenia naznaczone wadium 25 zł. ryń.

Licytanci mogą się do tego aktu licytacyi na spomnionym dniu godzinie i mieyscu znaydować, i oraz naznaczonym wadium zaopatrzonemi bydź.

Niepołomice dnia 4. Czerwca 1804.

Z strony C. K. Rel. fundi prefektury Radłowskiey czyni się każdemu wiadomo, iż dnia 2go Augusta r. t. 14 w tym państwie znayduiących się karczm i Austeriow razem z wyszynkiem wina in Concreto, o godzinie 9tey zrana na sześć iedno po drugim następuiących lat, to iest od 1go 9mbra r. t. aż do ostatniego 8bra 1810 pluslicitii w arędę puszczone zostaną. Licytanci (wyiąwszy żydow) zapraszaią się na spomniony dzień i godzinę do tuteyszey kancelaryi, iednakowoż z tym dokładem, że żaden bez wadium (które w 10 procencie fiskalney ceny opiewa) do licytacyi przypuszczony niebędzie, a zaczym z takowym opatrzonym bydź ma. Drugie kondycye tyczace się tych Realnościow mogą każdego czasu w tuteyszey kancelaryi przeyzrane bydź. W Radłowie dnia 30 Kwietnia 1804.

C. K. Sady Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem JW. Adolfa hrabie Kalkreuhta, iż Ur. Antoni Roiewski względem rozgraniczenia dóbr Zerulini i Łeczny przeciw niemu w sądzie tuteyszym żałobę podał, i pomocy sądowey dopraszał się.

Ponieważ zaś Sąd ten, dla iego zagranicą zamieszkania onemu adwokata sądowego Zarańskiego za patrona z iego niebespieczeństwem i kosztem ustanowił, i z tem rozpoczęta sprawa podług przepisanych dla Galicyi Zachodniey Praw pertraktowaną, i ukończoną będzie, upomina się więc rzeczony pozwany tym Edyktem ażeby na dzień 17 Lipca 1804 godziny

y ranna w sądzie tuteyszym stawił się i naznaczonemu sobie kuratorowi wszystkie dokumenta i prawa do obrony służące oddał lub sobie innego adwokata za patrona obrał i Sądowi tuteyszemu oznaczył, zgoła wszystko, co do poparcia Sprawy swey potrzebnym bydź sądzi, tym pewniey czynił, gdy w przypadku zaniedbania sprawy wypaść mogące ztąd niemiłe skutki sam przypisać sobie będzie winien. Dan w Lublinie dnia 11 Kwietnia 1804.

Kaietan Michałowski.
Dostenberg.
Wacław Nitsch.

Z Rady C. K. sądow szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.
Reinl.

Na dnin pierwszym Sierpnia roku bieżącego 1804 i dni następuiących odprawiać się będzie w mieście Kocku dawniey w cyrkule Radzyńskim, a teraz Lubelskim leżącym, licytacya na prawdz we Trykacze hiszpańskie na cztery klassy rozgatunkowanych to iest:

20. Sztuk pierwszy klassy a zł. ryń.	. . .	300.
30. Sztuk drugiey klassy, a zł. ryń.	. . .	120.
30. Sztuk trzeciey klassy, a zł. ryń.	. . .	60.
40. Sztuk czwartey klassy, a zł. ryń.	. . .	45.

Życzący sobie kupić, zechcą się udać na dniu oznaczonym do Kocka, gdzie oraz o prawdziwym gatunku tychże Trykaczy przekonać się mogą.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa wiadomo czyni, iż dom po Reginie Wesołowskiey pozostały w wydziale II. pod Nrem 52 stoiący sądownie zł. ryń. 625 oszacowany po upłynionym pierwszym i 2gim terminie licytacyi dla nieprzytomnych kupicielow przez publiczną licytacyą tu w sądzie odprawiać się maiącą d. 19 Lipca b. r. o godzinie 3 po południu sprzedany będzie, podług zwyczaynych warunkow. Wszyscy przeto chęć kupienia maiący na terminie wzwyż rzeczonym i mieyscu znaydować się maią, wierzyciele zaś wszyscy prawo zastawu nań maiący napominaią się, ażeby nieoczekuiąc osobnych przypozwań praw swoich pilnowali, i długi swoie iakie na tymże domu mieć mogą do protokołu w czasie licytacyi wnieśli, inaczey natychże żaden wzgląd co do podziału wylicytowaney summy napotym miany nie będzie.

Dydacki.
Gollma cr.
Łodzinski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 18. *Maia* 1804.
Plinta.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem Pana Josepha Kuszella, iż Pani Maryanna z Ossolińskich Rosenwerth — w punkcie zapłacenia summy 28,333 zł. pol. 10 gr. c. s. c. do sądow tuteyszych żałobę podała, i pomocy sądowey dopraszała się.

Gdy zaś też Sądy dla iego zagranicą zamieszkania, iemu tuteyszego sądowego adwokata Pana Hakenschmid za obrońcę z iego szkodą i niebespieczeństwem ustanowiły, z którym taż Sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi Zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Napomina się on ninieyszym Edyktem aby w 90 dniach do odpowiedzi stawił się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, i tego Sądowi wymienił, i oraz tych podług Prawa użył krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nie uczynił, i swą zaniedbał sprawę, samby sobie szkodę może iaką ztąd wynikaiącą przypisać winien był. Dan w Lublinie dnia 11 Kwietnia 1804 roku.

Michałowski.
Purtscher.
Wladich.

Z Rady C. K. sądow szlach: Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Raszki.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem Panią Konstancyą z Jezierskich Wedorffową, iż Zofiia Wroblewska w punkcie zapłacenia 3000 zł. pol. do Sądow tuteyszych żałobę podała i pomocy sądowey dopraszała się.

)2(

Gdy zaś też Sądy dla iey zagranicą zamieszkania, iey tuteyszego sądowego adwokata P. Madana za obrońcę z iey szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Gallicyi Zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Napomina się ona ninieyszym Edyktem, aby w 90 dniach excypowała, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddała, lub innego sobie patrona obrała i tego sądowi wymieniła, i oraz tych podług prawa używała krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczyniła, i swą zaniedbała sprawę, samaby sobie szkodę może iaką stąd wynikaiącą przypisać winna była.

Dan w Lublinie d. 4 Kwietnia 1804.

Michałowski.
Purtscher.
Vladich.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Rayski Secr.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymiią tym Edyktem Pani Balbinie z Tarłow Sierakowski: że Jędrzey Ogrzanowski u sądow tych — o zapłacenie summy 3000 zł. pol. z prowizyą i kosztem prawnym, na nię, tudzież na Kazimirza Jana i Floryana Tarłow, iako też na Annę Oskierczynę i Mariannę Tarłownę — żałobę podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie ona zostaie, lub czy w cale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, oneyże Balbinie z Tarłow Sierakowski adwokata tuteyszego P. Bema, z iey szkodą i iey kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney, rozpocznie się i ukończony będzie; ona przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, przed upłynieniem 90 dni w C. K. sądach tuteyszych sama stanęła, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłała, albo nakoniec innego sobie patrona obrała, tego sądom tuteyszym wymieniła, i podług przepisu tych środków prawa używała, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samaby sobie, podług opisu C. K. praw, przypisać winna była.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels, S. P. R. Kawaler.
J Gelinek.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 1 Maia 1804.
Beck.

Regiment K. Pruski v. Grawert z Silberbergu przez notę swą pod dniem 7mym Kwietnia r. t. odebraną oznaymił; iż z tegoż Regimentu muszkieter nieiaki Worlikowski w miesiącu Marcu r. b. zmarł, zostawiwszy po sobie kilka talarow i srebrny zegarek, żadnego tych przekazania nieuczyniwszy, którego oyciec podług wiadomości tu w Krakowie znaydować się ma.

Ponieważ zaś tuteyszemu magistratowi o mieyscu przebywania oyca tego wiadomo nie iest, przeto tenże lub też iego pozostałe dzieci, a względnie rodzeństwo zmarłego, ninieyszemi tym końcem publicznie przypozywaią się, ażeby celem przesłania i odebrania wyszczególnioney pozostałości, albo do wyżey rzeczonego Regimentu, lub też do tuteyszego magistratu zgłosili się, i swoie spadkowe prawo okazali.

Gollmayer.
Łodziński.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Dnia 25 Maia 1804. roku.
Plinta.

Na dniu 13 Julii r. t. zaaręduie się w C. K. Myslenickiey cyrkularney kancelaryi Makowskie na kameralnemu państwu należąca propinacya wodki i piwa we wsi Sydzynie na trzy iedno po drugim następuiące lata; to iest od 1go 9nbra 1804 aż do ostatniego 8bra 1807 naywięcey ofiaruiącemu.

Pro pretio fisci bierze się całoroczna teraźnieysza Rata zł. ryń. 500 — licytanci (wy-

iąwszy żydow zapraszaią się na wspomniony dzień i mieysce z tym dodatkiem, aby z 10 procentowym wadium, bez którego nikt do licytacyi przypuszczony bydź nie może zaopatrzeni byli.

Kondycye arędowania każdemu licytantowi przed licytacyą uwiadomią się.

Z C. K. Kameralney Prefektury Makowskiey. Dnia 15 Maia 1804.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa niniejszemi uwiadomia, iż kamienica dawniey Kierchsztejnowska, teraz Wilhelma Kluga własna w ulicy Floryańskiey pod Nrem 552 stoiąca, sądownie do 4696 ryn. oszacowana, na instancyą P. Anny Grodzickiey dla zapłacenia Summy 505 czer. zł. i zł. pol. 10. z prowizyą i kosztami prawnemi przez publiczna Licytacyą w dniu 19 Lipca r. b. o godzinie 3 z południa w tuteyszym Sądzie sprzedawana będzie, pod następuiącemi warunkami.

1mo. Aby Licytanci dziesiątą część teyże ceny w kwocie 469 ryn. 36 kr. w zakład Kommissyi przed aktem Licytacyi złożyli.

2do. Aby przyszły kupiciel teyże kamienicy summę kapitalną prawem przekonywaiącym przynależną 505 czer. zł. w złocie holl., i 10 zł. pol. w monecie kurs w kraiu maiacey w raz z prowizyą od dnia 16 Czerwca 1793 po pięc od sta aż do zupełnego zaspokoienia tego kapitału, i koszta prawne dekretem w kwocie ryn. 41 przysądzone Panu obrońcy Ekielskiemu iako pełnomocnikowi strony prawem przekonywaiącey za kwitem, resztę zaś pieniędzy za kupno tey kamienicy do depozytu sądowniczego w 14 dniach od dnia licytacyi rachuiąc, zapłacił i złożył; gdyż inaczey

3tio. Gdyby kupiciel przyszły tey obligacyi ściśle niedopełnił, nie zachowuiąc chociaż iednego warunku, i nowa Licytacya tey kamienicy na iego koszta odprawiłaby się, i on złożony zakład utraciłby, i koszta licytacyi powrocicby musiał.

Wszyscy zatym maiący chęć kupienia tę kamienicę wzywaią się, nareście wszyscy zastawni wierzyciele napominaią się, ażeby nieczekaiąc osobnych przywołań, prawa swoie rzeczywiste onym do tey kamienicy służące w dniu licytacyi do protokułu wykazali, gdyż inaczey taki wzgląd na nich, iaki na tych, którzy wykażą prawa swoie w czasie podziału z summy z licytowaney kamienicy miany nie będzie.

Gollmayer.
Łodziński.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 26 *Maia* 1804.
Plinta.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa Galicyi Zachodniey Dominikowi Borkowi niniejszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż Katarzyna Badoska u tuteyszego Magistratu Krakowskiego przeciw niemu w sprawie o zapłacenie czer. zło. 24 c. s. c. żałobę podawszy o sądową pomoc co sprawiedliwość wymaga doprasza się.

Gdy zaś Magistrat tuteyszy dla niewiadomego iego pomieszkania mieysca, albo w cale w C. K. dziedzicznych kraiach nie znaydowania się iemu tu będącego adwokata P. Krekczyka z iego niebespieczeństwem i kosztem za zastępcę postanowił, z którym zaczęta sprawa podług ustawy sądowey dla C. K. kraiow przepisaney prowadzona i rozsądzona będzie, przeto niniejszemi wtym zamiarze napomina, sie ażeby w dniu 2 miesiąca Sierpnia roku 1804 o 9 godzinie przed południem sam stanął albo zastępcy ustanowionemu, ieżeliby iakowe miał prawne dowody wcześnie przesłał, albo nakoniec innego któregokolwiek pełnomocnika obrał i tuteyszemu sądowi oznaymił, zgoła stosownie do przepisow tych przyłożył prawnych środkow, któreby ku swey obronie naypotrzebnieysze upatrywał, ile że przeciwne z swego opoźnienia zapaść mogące skutki sobie samemu przypisać będzie powinien. Tak bowiem opiewaią przepisane dla C. K. kraiow Prawa.

Drdacki
Gollmayer.
Rangstein.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.
Dnia* 27 *Kwietnia* 1804 *roku
Plinta.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymnią tym Edyktem P. Jozefowi Janowi Nepomucenowi Hrabi Wielopolskiemu: że P. Ignacy Płocki u Sądow tych — o zapłacenie summy 500 czer: zł: w złocie z prowizyą i kosztem prawnym — żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy wcale w Ces. Krol. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż P. Hrabi Wielopolskiemu adwokata tuteyszego P. Bema, z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest: w przeciągu 90 dni sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych śrzodkow prawa używał, które do obrony tey sprawy za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.

Friedenthal.

Münch.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 11. Kwietnia 1804.
Slaupeński.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Jozefowi Kuszlowi i Pani Elżbiecie Szpilarskiey, że Pani Maryanna Rozenwertt o dozwolenie Exekucyi do Dobr Toporowa dla zatrzymanych przez dwa lata alimentow żałobę przeciw nim podała i o pomoc Sądu dopraszała się.

Gdy zaś Sądy te dla ich nieznaiomego mieszkania, im tuteyszego sądowego adwokata P. Hakenszmida obrońcą z ich szkodą i ich kosztem postanowiły, z którym sprawa ta rozpoczęta i ukończona wedle Praw dla tey Galicyi przepisanych będzie; przeto oni ninieyszym Edyktem napominaią się, ażeby na dzień 18 Lipca 1804 roku o godzinie 9 zrana stawili się, i wyznaczonemu obrońcy dowody swoie przesłali, albo innego obrońcę obrali, tego Sądom tym wymienili, zgoła tych środkow prawa używali, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzą, gdyż inaczey wszelką niedogodność z prawa wynikaiącą sami sobie przypisać by byli winni. Działo się w Lublinie dnia 4 Kwietnia 1804.

Michałowski V. P.

Purtscher.

Dostenberg.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.
Rayski, sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem JP. Stanisława Bielińskiego, że Panowie Paweł i Jozef Bielińscy Bracia przeciwko niemu i innym wspoł pozwanym o sekwestracyą Dobr Parysowa z przyległościami na zaspokoienie summy 10,000 czer. zło. w złocie kapitału z prowizyami, tudzież drugiey summy 18,000 z.p. z prowizyi wynikłey u sądu tuteyszego żałobę podali i pomocy Sadu dopraszali się.

Ponieważ zaś Sąd ten dla niewiadomości, gdzie tenże przebywa, onemuż tuteyszego Sądowego adwokata JP. Dyaczyńskiego za patrona z iego szkodą i niebezpieczeństwem ustanowił, i z tem proces rozpoczęty podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie, zaczem rzeczony pozwany ninieyszym Edyktem upomina się ażeby na dzień 18 Lipca 1804 godzinę 9 zrana do excepcyi stawił się, i naznaczonemu sobie patronowi wszystkie dokumenta i prawa do obrony służące oddał, lub sobie innego adwokata za obrońcę obrał, i Sądowi oznaczył, zgoła wszystko to, co do swey obrony pożytecznym bydź osądzi, działał, gdy inaczey wynikaiace z zaniedbania swey Sprawy nie miłe skutki sam sobie przypisać winien będzie. Dan w Lublinie d. 11 Kwietnia 1804.

Michałowski.

Domasławski.

Hrabia Bubna.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubel: Galicyi Zachod:
Rayski, sekr.

Z strony Sądu Kryminalnego Krolewskiego Miasta Cyrkularnego Beraun, mocą nienieyszego Edyktalnego powołania stosownie do zezwolenia od Wysokiego C. K. appellacyynego przełożąnego Sądu Kryminalnego w Krolestwie Czeskim, pod dniem 16 Grudnia 1803 roku do liczby podawczey 7632 zapadłego, obwieszcza się: iż Jan Löw starszy, płótnem handluiący z wsi Netolitz państwa Lochowickiego Cyrkułu Berauńskiego, i Maciey Hofmann z wsi Glossau Cyrkułu Klatauskiego, płótnem handluiący u Sądu tego Cyrkularnego kryminalnego dla wielu, z obciążaiącemi okolicznościami nocną porą w Towarzystwie na rzeczach pod zamknięciem będących, popełnionych znacznych kradzieży oskarżonemi są, a przeto tymże nnieyszym nakazuie się, iżby w przeciągu dni 60 przed tuteyszym Sądem kryminalnym stawili się, ile w razie przeciwnym iako przyznaiący się do zbrodni im zarzuconych uznani będą. Dan w Beraunie dnia 18 Kwietnia 1804.

Jan Wildner, prezydent.
Maciey Ad. Hardtl.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Stanisławowi Radeckiemu, którego mieysce mieszkania nie wiadome: że Pani Jozefa z Laskowskich Michalczewska małoletnia, Seweryna Laskowskiego corka, w assystencyi męża swego i opiekuna Jana Michalczewskiego u Sądow tych — o windygacyą summy 20,000 zł. pol. na Dobrach Trzebiesławicach będącey — żałobę na niego podała, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosiła.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie P. obżałowany zostaie lub czy w cale w Ces. Kro. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż adwokata tuteyszego Spyteckiego z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie, on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, dnia 11 Lipca r. b. o godzinie 9 zrana w C. K. Sądach tuteyszych sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił i podług przepisu tych środkow prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.
Münch.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie d. 25 Kwietnia 1804.
Slaupenski.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż na żądanie Prześwietnego C. K. Sądu Szlacheckiego Krakowskiego Licytacya kamienicy na ulicy Franciszkańskiey pod Nr. 257 stoiącey ryń. 7056 oszacowaney do massy konkursowey Jozefa Ankwicza należącey nastąpić ma do odbycia którey termin na dzień 6 Lipca r. b. o godzinie 3 po południu tu w sądzie naznacza się z tym iednak warunkiem aby przyszły kupiciel całą summę zalicytowaną rzeczoney kamienicy natychmiast złożył.

Wszyscy przeto chęć kupienia maiący na też licytacyą zapraszaią się. — Wierzyciele zaś prawo zastawu nań maiący napominaią się, aby nie oczekuiąc osobnych w tey mierze przypozwań praw swoich pilnowali, inaczey na tych, ktorzyby do protokułu licytacyi pretensyy swoich nie wnieśli żaden potem wzgląd co do podziału wylicytowaney summy miany nie będzie.

Dudacki.
Gollmayer.
Łodziński.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 11. Maia 1804.
Hinta.

Ponieważ kończy się dzierżawa propinacyi, iako też burkowego i targowego w Krolew. mieście Olkuszu dnia ostatniego Listopada r. b. i oba te dochody miasta znowu na ieden rok od 1 Grudnia r. b. do ostatniego Listopada 1805 w arendę puszczone zostaną, podaie się przeto do publiczney wiadomości, z tym dodatkiem, iż za precium fisci przyiętą została teraźnieysza

dzierżawna kwota roczna od propinacyi 2000 ryń., a od targowego i brukowego 110 ryń. Termin Licytacyi oznacza się na dzień 16 Lipca r. b. Życzący sobie tey arendy, wyiąwszy żydow, ktorzy od niey są wyłączeni, wzywaią się, aby na pomieniony dzień o godzinie 9 zrana, za opatrzywszy ſię 10 procentowym wadyum od fiskalney ceny, w Olkuszu się znaydowali. Warunki kontraktu, ſtosownie do wysokich przepisow, będą Licytantom przed rozpoczęciem Licytacyi przeczytane. W Krakowie d. 1 Czerwca 1804.

Z C. K. Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego.

Magiſtrat C. K. Stołecznego Miaſta Krakowa Galicyi Zachodniey Annie Kocyn ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż P. adwokat Kregczyk iako kurator maiątku niegdy X. Kaspra Zawadzkiego u tuteyszego Magiſtratu Krakowskiego przeciw niey i razem przeciw Andrzeiowi Batsik i Klarze Batsik, w sprawie o zapłacenie summy 122 czer. zło. 4 zł. p. c.s c. żałobę podawszy o sądową pomoc, co sprawiedliwość wymaga dopraszał ſię.

Gdy zaś Magiſtrat tuteyszy dla niewiadomego iey pomieszkania mieysca, albo w cale w C. K. dziedzicznych kraiach nie znaydowania ſię, iey Anie Kocyn tu będącego adwokata Litwińskiego z iey niebespieczeńſtwem i kosztem za zaſtępcę poſtanowił, z którym zaczęta sprawa podług uſtawy sądowey dla C. K. kraiow przepisaney prowadzona i rozsądzona będzie, przeto ninieyszemi w tym zamiarze napomina ſię, ażeby w przeciągu dni 90 przez siebie albo zaſtępcę dodanego albo nakoniec innego któregokolwiek pełnomocnika obranego sobie tuteyszemu Sądowi oznaymionego przeciwko tey żałobie podług Prawa odpowiedziała, ile że przeciwne z iey spoźnienia zapaść mogące skutki sobie samey przypisać będzie powinna. **Tak bowiem opiewaią przepisane dla C. K. kraiow Prawa.**

Drdacki.
Łodziński.
Hirschberg. *Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa.*
Dnia 4. Mieſiąca Maia 1804.
Plinta.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem JP. Władysława Hrabię Branickiego: Iż Maſsy Krydalney zmarłego Xcia Kazimierza Sapiehy kurator do Spraw adwokat Madann w punkcie powrocenia Rzeczy ruchomych regeſtrem specyfikowanych, do Sądow tuteyszych żałobę podał i pomocy sądowey dopraszał ſię.

Gdy zaś też Sądy dla iego niewiadomego zamieszkania, iemu tuteyszego sądowego adwokata P. Jana Dyaczyńskiego, za obrońcę z iego szkodą i niebezpieczeńſtwem uſtanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napomina ſię on ninieyszym Edyktem, aby w 90 dniach do odpowiedzi ſię ſtawił, i uſtanowionemu dla ſiebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, tego Sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które ſię do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynił i swą zaniedbał sprawę, samby sobie szkodę może iaką ſtąd wynikaiącą przypisać winien był.

Dan w Lublinie dnia 24. Marca 1804.

Kciet, Michałowski.
Domasławski.
Nitsch. *Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich.*
Rayski, sekr.

Magiſtrat Miaſta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszemi uwiadomia: iż Kamienica po niegdy Michale Rybczyńskim pozoſtała, w ulicy Szpitalney pod Nrem. 578 ſtoiąca, przez rzeczonego zmarłego do 7000 zł. pol. oszacowana zwyczaiem publiczney Licytacyi tu w Sądzie w dniu 23 Czerwca r. b. o godzinie 3 po południu odbywaiąc ſię maiącey z zwykłemi warunkami sprzedana będzie, zaczym wszyscy chęć kupna maiący na też licytacyą zapraszaią ſię. Nakoniec Wierzyciele Prawo zaſtawu nań maiący napominaią ſię ażeby nieoczekuiąc osobnych powołań prawa swe rzetelnie do protokułu Licytacyi wnieśli, gdyż inaczey na nich w podziale ceny zalicytowaney żaden wzgląd nie będzie.

Gallmayer.
Łodzinski.
Fitala. *Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.*
Dnia 25 *Maia* 1804. *Plinta.*